Nr. 304. **Kraków, Sobota 6 Lipca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeie 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko Chorwatów.

(Tel. „N. Reformy" z 6 lipca.)

Powrót posłów.

Zagrzeb. Na przybycie posłów z Budapesztu, którzy przyjadą dzisiaj o godzinie 10 rano, przystrojono miasto. Podobnież i miasta, przez które przejeżdżać będą posłowie, pięknie przybrano. Deputacye będą witały posłów po drodze.

W Zagrzebiu garnizon skonsygnowano.

Demonstracye.

Zagrzeb. Wczoraj ponowiły się demonstracye przeciw banowi Rakodcsayowi. Na placu Uniwersyteckim zebrało się kilkuset studentów, mieszczan i robotników. Wygłoszono mowy przeciw banowi i śpiewano pieśni chorwackie. Tłum zamierzał udać się przed pałac bana, lecz zastał ulice zamknięte przez policyę. Usiłowania przerwania kordonu policyjnego nie powiodły się. Odparty tłum przeciąga innemi ulicami miasta. Godzina 11 wieczorem: demonstracye trwają dalej.

Zagrzeb. Węg. biuro koresp. donosi: Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye studentów, nie zaszły jednak żadne wykroczenia i demonstranci po godz. 8 rozeszli się w spokoju. Około godz. 9 ponowiły się jednak demonstracye pospólstwa i niedorostków. W dyrekcyi skarbowej i w jednym urzędzie pocztowym powybijano szyby. W kilku ulicach pogaszono latarnie. Przyszło do starć policyi z ekscedentami, przyczem **policya zrobiła użytek z broni**. Znaczna liczba demonstrantów odniosła rany. Wiele osób aresztowano.

Wypędzanie urzędników Węgrów.

Zagrzeb. Także z prowincyi donoszą o demonstracyach i starciach. W Nova Capella chłopi wtargnęli w wielkiej liczbie na stacyę kolejową i chcieli wypędzić urzędników Węgrów. Ci zabarykadadowali się w budynku stacyjnym. Przyszło do poważnego starcia, w którem kilka osób odniosło rany. Żandarmi interweniowali i zrobili **użytek z broni**. Kilku chłopów odniosło rany.

Pogłoski o zamachu na bana.

Budapeszt. Obiega pogłoska, że na bana Rakodcsaya wykonano w Zagrzebiu zamach.

Budapeszt. Wobec rozpuszczonych tu pogłosek o zamachu na życie bana chorwackiego i wielkich demonstracyi w Zagrzebiu, stwierdza węgierskie Biuro korespondencyjne, że w Zagrzebiu nic wogóle nie zaszło, coby mogło dawać choćby najmniejsze podstawy do pogłosek o zamachu i demonstracyach.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o pragmatyce służbowej dla kolejarzy.

Z Rady państwa.

(Telegram „N. Reformy" z 6 lipca).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł Romańczuk imieniem klubu ruskiego złożył następujące oświadczenie:

Rusini, którzy w Sejmie galicyjskim od lat 18 domagają się znacznego rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu i którzy w Radzie państwa walczyli o powszechne prawo głosowania, protestują przeciw dalszemu zatrzymaniu systemu kuryalnego przy wyborach do Sejmu i żądają, aby i to ciało prawodawcze stało się przystępnem dla ludu.

Mowca zarzuca rządowi niekonsekwencyę z powodu stanowiska jego w sprawie reformy wyborczej sejmowej i oświadcza, że Rusini i nadal w Radzie państwa, w Sejmie i wśród ludu domagać się będą z całą energią powszechnego prawa głosowania do Sejmu.

Pos. Abrahamowicz oświadczył, że Koło polskie stoi na tem stanowisku, iż Sejmy mają najzupełniejsze niezaprzeczone prawo stanowienia o sobie samych, dlatego Koło polskie nie może w żadnym kierunku zgodzić się na przesądzanie tego, co Sejm ma uczynić i idzie w tym kierunku tak daleko, że oświadcza się zarówno przeciw prejudykowaniu, zawartemu we wniosku naglącym, jakoteż przeciw prejudykowaniu ze strony rządu. Koło polskie zastrzega dla Sejmu jak najwszechstronniejszą samodzielność i obstaje przy tem stanowisku, jakie zawsze zajmowało, to jest przy najzupełniejszej autonomii.

Mimo iż zajmujemy to stanowisko, mogę oświadczyć, że my wcale nie mamy zamiaru trwać przy tem, co istnieje, i nie dopuszczać, by tego tykano. Po rozmowach, które się odbyły w Sejmie galicyjskim i po wniesieniu tam odpowiednich wniosków, mogę wyrazić nadzieję, że będzie zadaniem Sejmu galicyjskiego rozszerzyć prawo wyborcze do Sejmu w tym kierunku, aby wszystkie klasy ludności były dopuszczone do tego prawa i by zamierzona reforma nosiła charakter demokratyczny. Ale leży to wyłącznie w zakresie działania Sejmów i dlatego co do meritum nie możemy wdawać się w to, jak i kiedy to nastąpi.

Na tem po zamknięciu dyskusyi posiedzenie przerwano. Następne we wtorek.

Język parlamentarny.

Wiedeń. „Slavische Correspondenz" podaje, że propozycye bar. Becka w kwestyi protokołowania mów nieniemieckich napotykają u Czechów na znaczny opór. Wielu posłów czeskich uważa przyjęcie tych propozycyj za pogorszenie obecnych stosunków.

Sprawa drożyzny mięsa.

Wiedeń. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa, oświadczył minister rolnictwa Auersperg, że rząd zajmuje się gorliwie tą sprawą i stara się o stworzenie urządzeń organizacyjnych, celem obniżenia cen mięsa. — Na popieranie aprowizacyi wstawi rząd do budżetu na rok przyszły 200.000 koron.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donosi nasz korespondent (N.):

We czwartek około godziny 10 i pół wieczorem, w dzielnicy przyległej do placu Saskiego, dał się słyszeć silny huk, poczem bezpośrednio drugi, jeszcze silniejszy, i trzeci słabszy. Jednocześnie z czatowni strażackich zauważono nad ulicą Berga silny słup ognia, wskutek czego wszystkie oddziały straży zostały zaalarmowane i wyruszyły na pomoc. Wybuch — jak się okazało — nastąpił w domu Szymona Neumanna, przy ulicy Berga nr 9; dom ten od frontu zajęty jest na biura domu bankowego, oficyny zaś zamieszkiwane są przez lokatorów. Huk wybuchu słyszano w teatrze Nowym na Królewskiej i na Krakowskiem Przedmieściu przy szpitalu św. Rocha. Zanim straż ratuszowa przybiedz zdołała, płomienie zaczęły przygasać. Ogień ugaszono po wypompowaniu dwóch beczek wody.

Niebawem przybył na miejsce p. o. oberpolicmajstra pułkownik Bałk, sztabsoficer Reix i inni. Publiczność, zwabiona niezwykłym wypadkiem, usunięto, przyczem ulice od Włodzimierskiej do Mazowieckiej zamknięto, a dom otoczono wojskiem i policyą.

Po ugaszeniu na belkach poddasza znaleziono najpierw kilka gilz metalowych, długości około 5 cali, średnicy ćwierć cala. Poddasze całe zasypane było gruzem, część dachu wraz z krokwiami wyrwana siłą wybuchu.

Przy dalszych poszukiwaniach znaleziono jeszcze kilkadziesiąt gilz, wszystkie już próżne, a również dwa sztylety z poopalanemi rękojeściami.

Stwierdzono, że wybuch zrujnował część poddasza, a od silnego huku w niektórych mieszkaniach powylatywały szyby.

Z więzienia ratuszowego wysłano onegdaj 25 osób do więzienia w Chęcinach i Kielcach. Pozostawiono w ratuszu celem przeniesienia na oddział kobiecy na Pawiaku: Helenę Kolberg, Helenę Kerm, Zofię Dunin, Linę Kołonicz, Izabelę Jaroszewską, Maryę Kenczyńską.

Następnie policya wraz z wojskiem dokonała szczegółowej rewizyi, która trwała do godziny 1 w nocy. Rewizya ta dała ten tylko wynik, iż ogółem znaleziono na poddaszu 78 wypalonych mosiężnych gilz, oraz spaloną rękojeść sztyleta. Jaką substancyą wybuchową były gilzy napełnione, niewiadomo, gdyż ani jednej nabitej już nie znaleziono. — Jakie było przeznaczenie tych oryginalnych dość nabojów, na razie ściśle określić niepodobna. Policya znaleziony materyał oddała w ręce rzeczoznawców, celem ustalenia przyczyn wybuchu i pochodzenia materyi.

W czasie dokonywanej rewizyi aresztowano około 10 osób.

Wogóle przyczyna wybuchu przedstawia się zagadkowo.

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem dokonano napadu na dwóch braci Kotlickich, czeladników piekarskich, z których Aleksander 18-letni został ranny, a Ludwik 17-letni otrzymał postrzał śmiertelny.

W ogrodzie kolejowym na 17-letniego chłopca, Wacława Poradę, napadło kilku ludzi i kijami go zabiło.

Wieczorem dziewięciu bandytów napadło na tramwaj elektryczny, dążący ulicą Widzewską, w pobliżu Senatorskiej, i grożąc konduktorowi rewolwerami, zrabowali mu torbę z zawartą w niej gotówką.

We wsi Doły, w gminie Radogoszcz, pod Łodzią, do mieszkania A. Galina wpadli dwaj nieznani młodzi ludzie i grożąc mu śmiercią, zażądali pieniędzy. Spłoszeni przez domowników, zbiegli, dając kilka strzałów poza siebie, na szczęście nie raniąc nikogo. W parę godzin potem straży ziemskiej udało się schwytać obu: 24-letniego Ignacego Steinberga i 22-letniego Jana Bąkowskiego. Są oni posądzeni o dokonanie całego szeregu napadów i rabunków. Przy jednym z nich znaleziono rewolwer, naboje i 104 rb. gotówką. Osadzono ich w więzieniu łódzkiem.

Wczoraj w Otwocku zmarł ś. p. Aleksander Łaski długoletni reżyser sceny poznańskiej i jeden z jej filarów do r. 1899, ostatnio urzędnik dyrekcyj teatrów warszawskich. Zmarły liczył 47 lat.

Organ prawdziwych Rosyan „Warszawski Wiestnik" z braku środków po raz drugi przestał wychodzić. W „Warszawskim Dniewniku" komornik sądowy ogłasza o licytacyi ruchomości redaktora „Warszawskiego Wiestnika", A. Kijałowicza, w mieszkaniu przy ulicy Pięknej, gdzie mieściła się redakcya tego pisma.

„Warszawskiemu Dniewnikowi" donoszą z Petersburga, że przedstawiciele Tow. rosyjskiego wszczęli starania u ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i oberprokuratora św. synodu o wydanie zapomogi rządowej dla wydawnictwa „Warsz. Wiestnika" i „Niedieli okrainy", przyczem powołali się na to, iż drugie pismo warszawskie, t. j. półurzędowy „Dniewnik", nie zadowalnia rosyjskich czytelników w Polsce.

„Warsz. Dniewnik" z oburzeniem uznaje za bezpodstawne te pretensye, które, zdaniem jego, budzić mogą tylko wątpliwość o żywotności Tow. rosyjskiego.

Komitet centralny Bundu postanowił wziąć udział w wyborach do trzeciej Dumy.

We wsi Czarna Struga, w gminie Bródno pod Warszawą, aresztowano Antoniego Grünwalda i Maryana Gierasimowa, obwinionych o napad bandycki na mieszkanie Franciszka Chojnackiego w Radzyminie. — We wsi koło pod Warszawą, agenci ochrony aresztowali Józefa Muwala, który uciekł z wojska. Przy dezerterze znaleziono paszport sfałszowany na nazwisko mieszkańca Rawy, Wiktora Wróblewskiego. Wraz z Muwałem aresztowano kochankę jego, Teodozyę Józefę Toronównę, którą odprowadzono do więzienia śledczego. Muwała oddano władzom wojskowym.

Onegdaj we wsi Żeraniu, w gminie Zagorsk, do sklepu Piotra Kryliniowicza, wtargnęło 2-ch nieznanych mężczyzn, którzy, zażądawszy pieniędzy, pobili sklepikarza kijami i nożami. Rannego przewieziono do szpitala na Pradze, winnych zaś policya odszukała i aresztowała; są to Paweł Dyszkiewicz i Izydor Gabryszewski.

(Tel. „N. Reformy" z 6 lipca)

Zamach na pocztę.

Siedlce. W osadzie Łociny, w powiecie konstantynowskim, za pomocą dynamitu wysadzono drzwi w oddziale pocztowo-telegraficznym i zabrano 3000 rubli. Raniony jest strażnik ziemski.

Ruch rewolucyjny w armii.

Petersburg. Doniesienia z Kijowa, Wilna, Charkowa, Symferopola i innych jeszcze miast wykazują, że władze przedsięwzięły w tych garnizonach liczne aresztowania oficerów i żołnierzy, należących do organizacyi rewolucyjnej wojskowej. — Zwłaszcza w Kijowie i Wilnie aresztowano wielu członków tej organizacyi. — W Charkowie uwięziono 80 wojskowych. Nadto w Charkowie i Kijowie aresztowano wiele osób cywilnych pod zarzutem szerzenia agitacyi rewolucyjnej w armii.

Symferopol. Wykryto tu biuro organizacyi rewolucyjnej wojskowej, w którem znaleziono 3800 fałszywych paszportów, wiele broni i nabojów, oraz liczne odezwy agitacyjne dla wojska.

Sebastopol. Ogłoszono rozkaz oddania pod sąd wojenny morski 41 marynarzy z oddziału admirała Cywińskiego za usiłowanie buntu na okrętach.

Wilno. Sąd wojenny zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty siedmiu żołnierzom trzeciego batalionu saperów, skazanym przez sąd wojenny okręgowy za opór władzy i podburzanie do nieposłuszeństwa i otwartego buntu.

Bomby.

Aszabad. Pet. Ag. tel. donosi: W Kisil Ardat rzucono na dwóch najwyższych urzędników policyjnych **sześć bomb**. Jeden z urzędników wyszedł bez szwanku, natomiast drugi zginął.

Zamachy.

Ekaterynosław. W pobliskiej wsi zabito z rewolweru popa Stepanowa i raniono jego syna. Zabójców aresztowano.

Napad na pocztę.

Czernichów. W pobliżu miejscowości Klincowy, dokonano napadu na pocztę. Dano 40 strzałów. Pocztylion ranił dwóch przestępców i zdążył uciec, ratując pocztę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 lipca.

Demonstracya przeciw Sokołom chorwackim.

Zadar. Z okazyi powrotu Sokołów chorwackich z Pragi urządzili Włosi demonstracyę przeciw nim. Gdy okręt, wiozący Sokołów, zbliżył się do wybrzeża, kilkuset Włochów obsadziło molo i wznosiło obelżywe okrzyki pod adresem Sokołów. — Marynarze okrętów wojennych, znajdujących się w porcie, spostrzegłszy demonstracyę Włochów, poczęli wznosić okrzyki „Živio!" na cześć Sokołów. — Marynarze udali się za Sokołami do portu, gdzie przyjmowano Sokołów owacyjnie.

Strajki.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi: Izba robotnicza w Wenecyi onegdaj wieczór proklamowała strajk generalny od wczoraj. Strajk jednakże się nie udał. Zastrajkowali tylko robotnicy tytoniowi i piekarze. — Wskutek wydanych zarządzeń niema braku środków żywności, zwłaszcza chleba. Sklepy są otwarte i miasto ma zwykły wygląd. Wśród ludności panuje rozgoryczenie z powodu tego strajku.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi: Rolnicy w części prowincyi Ferrara od kilku dni strajkują. Przyszło do starć z chętnymi do pracy i do oporu przeciw władzy. Podczas niepokojów jeden z robotników rolnych został zabity. Władze sądowe kazały uwięzić kilku przewódców strajku.

Budapeszt. Jak donoszą z Kaposzetar, wybuchł tam strajk żniwiarzy w wielkich rozmiarach. Z obawy rozruchów, zarekwirowano żandarmeryę.

Uroczystości Garibaldiego.

Neapol. Z okazyi obchodu rocznicy Garibaldiego przyszło tu do licznych demonstracyj. Aresztowano jednego anarchistę, który słowami zaatakował księcia Aostę.

Medyolan. Podczas uroczystości Garibaldiego przyszło tu do burzliwych manifestacyj. Tłum demonstrował pod klasztorem mnichów.

Rzym. Rocznicę Garibaldiego obchodzono wielkiemi manifestacyami. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba deputowanych odroczyła się na czas nieograniczony.

Przeciw sojuszowi rosyjsko-francuskiemu.

Petersburg. „Nowoje Wremia" przynosi artykuł, zwrócony przeciw sojuszowi rosyjsko-francuskiemu. Dziennik sądzi, że sojusz taki przynosi Francyi o wiele więcej korzyści, jak Rosyi. Także pod względem finansowym Rosya od Francyi nie jest zależna. Pod względem militarnym Francya jest ograniczoną przez swych socyalistyczno-radykalnych przywódców. Jeżeli stosunki się nie zmienią, Rosya będzie zmuszoną obejrzeć się za innemi międzynarodowemi związkami.

Konferencya pokojowa.

Haga. Biuro Reutera donosi: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi oświadczył delegat niemiecki, że Niemcy przyłączają się bez zastrzeżeń do propozycyj Francyi w kwestyi podejmowania kroków nieprzyjacielskich, co odpowiada nowożytnym postępom na polu wojny. Natomiast delegaci Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii poczynili pewne zastrzeżenia i dlatego głosowanie nad tą propozycyą odłożono do późniejszego terminu.

Haga. Na posiedzeniu podkomisyi i komisyi omawiano sprawę udoskonalenia postanowień konwencyi z roku 1899 o prawach i zwyczajach wojny lądowej.

Londyn. Jak donosi z Hagi korespondent „Daily Telegr.", można uważać za chybione wszelkie usiłowania, dążące do rozszerzenia praw własności prywatnej podczas wojny morskiej.

Sytuacya w Indyach.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Kalkuty, że Europejczycy, mieszkający w Indyach, a także rząd angielski, mało mają pojęcia o tem, jak poważną jest sytuacya w Bengalu. Niezadowolenie z rządu indyjskiego rozpostarło się już na właścicieli kopalń, włościan i kulisów. Jest ono następstwem agitacyi rewolucyjnej, mającej siedlisko w Kalkucie.

Wycieczka eskadry amerykańskiej.

Waszyngton. Jak słychać, z Nowego Jorku przez drogę Magdaleny odjeżdża na ocean Spokojny eskadra, złożona z 16 pancerników i 4 krążowników. Oczekują, że eskadra zrobi tę drogę w 60 dniach.

Władysław Żeleński.

Nestor muzyków polskich, Władysław Żeleński, obchodzi w dniu dzisiejszym siedmdziesiątą rocznicę urodzin (Ur. 6 lipca 1837.) Szczególnym zbiegiem przypadku rocznica ta schodzi się z drugą, pięćdziesiątą rocznicą działalności kompozytorskiej, już bowiem od r. 1857 zaczęły się pojawiać utwory, opatrzone nazwiskiem Żeleńskiego.

Te lat pięćdziesiąt, to jeden wielki okres wiernej służby dla ideału artystycznego, okres ustawicznej pracy, najpierw nad doskonaleniem się własnem, później intensywnej pracy twórczej, połączonej z działalnością pedagogiczną. Ma Żeleński opinię świetnego nauczyciela. Nic dziwnego. Sam poświęcił nauce w ścisłem znaczeniu lat ośmnaście, może więc niejednego obdzielić ze swej obfitej skarbnicy wiedzy i doświadczenia. Wszystko też, co pisał, ma cechy wielkiej erudycyi, a przytem zupełnej łatwości obracania się w najzawilszych zadaniach kontrapunktycznych i harmonicznych. Żadna forma muzyczna nie jest mu obca i z wyjątkiem symfonii we wszystkich gałęziach muzyki zaznaczył się jakiemś wybitnem dziełem. Oto pobieżny spis: przeszło sto pieśni, mnóstwo utworów chóralnych, uwertury koncertowe „Tatry" i „Echa leśne", dwa kwartety smyczkowe, jeden fortepianowy, dwa tria fortepianowe i jedna osobliwość zupełnie prawie zapomniana, trio na trzy klarnety, koncert na fortepian i liczne drobniejsze utwory na ten instrument. — wreszcie opery: „Konrad Wallenrod" (premiera 26 lutego 1885 we Lwowie), „Goplana" (23 lipca 1896, wystawiona po raz pierwszy przez operę lwowską w Krakowie), „Janek" (4 październiка 1906 r.) i „Stara baśń" (15 marca 1907).

Ale nie mnogość dzieł, ani ich uczoność, wysoko ceniona przez fachowców, zyskały Żeleńskiemu ten mir powszechny i tę sympatyę, jaka go otacza. Do najszerszych kół przemówił przedewszystkiem nawskróś swojski charakter jego dzieł, ciepło serdeczne żywego natchnienia, które z nich bije, a które — jak świadczy „Stara baśń" — wcale dotąd nie słabnie, przemówił szczery głos urodzonego pieśniarza.

Przypominając rocznicę, niepodobna pominąć milczeniem jednego znamiennego rysu, charakteryzującego człowieka i artystę. Oto w ostatnich kilkudziesięciu latach nie było ani jednego ważniejszego zdarzenia narodowego, ani jednej wielkiej rocznicy, dla którejby Wł. Żeleński nie poświęcił ochoczo swego natchnienia i pracy. Że wspomnimy tylko jubileusz Kraszewskiego, uroczystość Sobieskiego, pogrzeb Mickiewicza i odsłonięcie pomnika w Krakowie, otwarcie wystawy lwowskiej, pięćsetlecie uniwersytetu Jagiellońskiego. Utwory, napisane z tych okazyj, nie mają wcale cech okolicznościowej doraźności, przeciwnie, wypracowane z ogromnem zamiłowaniem, stanowią w twórczości Żeleńskiego osobną, a nader chlubną kartę. W szczególności Mickiewiczowski marsz pogrzebowy jest jednem z najsilniejszych dzieł autora „Goplany".

Popularność Wł. Żeleńskiego w Krakowie jest znaną powszechnie. Świadczy o niej także fakt następujący z dni ostatnich: Jeszcze nie wiedziano, kiedy opera lwowska da w Krakowie „Starą baśń", a dotąd już w kasie zamawiań zamówiono mnóstwo miejsc na premierę, bez względu na termin. To też dyrekcya teatru lwowskiego przyspieszyła wystawienie opery, przeznaczonej pierwotnie na sierpień, i „Stara baśń" będzie najbliższą premierą operową. Szeroka publiczność będzie wtedy miała sposobność okazać autorowi swą sympatyę, która w dniu dzisiejszym towarzyszy mu powszechnie.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu maju zaszły następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna:

Dom 2-piętrowy przy ulicy Józefa lwh. 1652, nabyli Leserowie od Skwarczyńskich za 48.500 kor.; dom 2-piętrowy przy ulicy Studeckiej lhw. 2110, nabyli Czesławowie Łozińscy od Anny Siegel za 90.000 koron; dom 3-piętrowy przy ul. Sławkowskiej lwh. 268, nabyli Adolfowie Jugendfeinowie od Bochnaków za 110.000 koron; dom 2-piętrowy przy ulicy Wawrzyńca lhw. 1850, nabyli Silberzweigowie od Maśnickiego za 37.000 kor.; dom 2-piętrowy przy ul. Krowoderskiej lhw. 1084, nabył Józef Kowalczyk od dra Karola i Konrada Opuszyńskich za 46.500 kor.; dom przy ul. Zwierzynieckiej lwh. 2213, nabyła Agnieszka Razowska od Wiktoryi Bobrowskiej za 45.440 kor.; dom 2-piętrowy przy ulicy Bosackiej lwh. 2001, nabyła Stanisława Nowakowa od dra Michała Ichheisera za 45.250 kor.; ogród lk. 284 przy ul. Gertrudy lhw. 2651, nabyła Albina Zaborska od Celestyna Czyncicla za 17.500 koron.

Parcele budowlane ll. 1322/4 przy ulicy Długiej nabyli Walczakiewiczowie od Karola Molka za 13.000 K. Część B) realności przy ulicy Józefa nabył Abraham Piller od Allera Eichenbauma za 3000 K. 1488/31104 części realności przy ulicy Skawińskiej, oraz 1488/31104 części realności przy ulicy Skawińskiej nabył Majer Jonkler od Laury z Horowitzów Weisberga za 9566 K. Dom dwupiętrowy przy ulicy Grodzkiej nabył Gustaw vel Gerson Bazes od Jeruchema Bazesa za 68.000 K. Dom dwupiętrowy przy ulicy Radziwiłłowskiej nabyli Sandowie od Teofila i Heleny z Sulikowskich Żeglikowskich za 45.000 K. Dom jednopiętrowy przy ulicy Długiej nabył Roman Grünwald od Leopolda Czapnickiego za 26.600 K. Dom dwupiętrowy przy ulicy Siemiradzkiego lwh. 869 nabył Karol Makary Krupiński od Wszołków za 67.000 K. Dom trzechpiętrowy z ogrodem przy ulicy Basztowej nabyli dr Stanisław i Helena Boczarowie od Gabryeli z Karczmarczyków Stępińskiej za 242.000 K. Dom parterowy przy ulicy Berka Joselewicza nabyli po połowie Wilhelm Friodman i Salomea Strumpfner od Franciszki Newelskiej i Zygmunta Waligórskiego za 5000 K. Dom dwupiętrowy przy ulicy Sławkowskiej lwh. 273 nabyli po połowie Władysław i Franciszka Stopińscy od Franciszka i Pauliny Saniterników za 15.800 K.

Dom 3-piętr. z ogrodem przy ul. Krowoderskiej lwh. 2383 od dra Edwarda Stolfy na 45.000 K nabyła Aniela Moczydłowska. Dom 2-piętr. przy ul. Czystej lwh. 2414 nabyli Mieczysław i Helena Turowiczowie od Alfreda Józefa Towarnickiego za 81.000 K. Parcelę budowlaną przy ul. Dajwór lwh. 1818 oraz dom 1-piętr. z parcelą budowlaną przy ul. Dajwór lwh. nabyli po połowie Salomon i Salomea z Iwmerglücków Himmelblauowie od Tad. Stryjeńskiego za 34.000 K. Dom 2 piętr. wraz z domem part. przy ul. Batorego nabyli po połowie Boguszowie od Boczkowskich za 70.000 K. — Pustkę przy ul. Szerokiej, tudzież część realności przy ulicy Szerokiej nabył Waleryan Butryna od Asch Kahane za 9200 K. Dom 1-piętr.

z ogrodem przy ul. Dolnych Młynów lwh. 682 nabyli za 36.000 K Wanda Wołoszyńska od Flory Ziembowej i Ziembickich. Parcelę budowlaną 1380/3 i 1380/4 przy ul. Długiej lwh. 2652 nabyła Larya Kasparkowa od Anieli Mękiej za 26.000 K.

II. Przez śmierć właściciela.

Połowę domu przy ul. Gertrudy lwh. 1184, należąca przedtem do ś. p. Leonarda Czynciela, otrzymali w spadku po nim małol. Stanisław, Jan i Zofia Czyncielowie w równych częściach t. j. każdy po jednej szóstej z całości domu. Połowa części domu przy ul. Józefa lwh. 1659. mająca wartość 3031 koron, a składająca się ze sklepu wraz z placem przy „Wysokiej“, tudzież sklepu po lewej ręce, piwnicy i placu 19łokciowego, przeszła na własność Altera Eichenbauma w drodze spadku po bł. p. Sarze Eichenbaum. Dom 2piętrowy z ogrodem przy ul. Lubomirskich lwh. 2445, wartości 43.024 koron, przeszedł na własność Tomasza Chlipalskiego w drodze spadku po ś. p. Józefie Chlialskim.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 6 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Izajasza proroka i Dominiki panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 40, zachód o godz. 7 min. 1; długość dnia godzin 16 min. 9.

Teatr miejski w Krakowie: „Lalka“.

Teatr ludowy: „Uriel Akosta“, tragedya Gutzkowa.

Odczyt p. E. Niebieszczańskiego, p. t. „Prasa ruska w Galicyi“ w lokalu „Zjednoczenia“, Rynek l. l. 17, o godzinie pół do 8 wieczór. — (Wstęp wolny).

Wydział krakowskiego komitetu jubileuszu E. Orzeszkowej zamknął rachunki z końcem czerwca, a po sprawdzeniu ich w księgach kasowych przez komisyę skrutacyjną. złożoną z pp. Starzewskiej, Prokescha i Ad. Staszczyka, ogłasza stan finansów, a mianowicie:

Na listy składek. dołączone do arkuszy adresowych, zebrano dotąd 4220·34 kor.; zwrot od komitetu lwowskiego i warszawskiego 2 części wydatków na skrzynię adresową 400 kor.; czysty dochód z rautu, urządzonego na cześć jubilatki, 127·70 kor., razem 4748·04 kor.

Z tego wydano: Druk i broszurowanie oraz klisze do książki o jubilatce, napisanej przez prof. dra Grabowskiego, 246·82 kor.; biust jubilatki wraz z postumentem, jako dekoracya na dzień jubileuszowego przedstawienia w teatrze miejskim, potem ludowym, i na raut jubileuszowy, wreszcie przesłany jako dar od Krakowa do mającego powstać w Krakowie instytutu pod im. E. Orzeszkowej 384 kor.; skrzynia artystyczna, wykonana przez artystę-malarza Bukowskiego a przeznaczona na pomieszczenie arkuszy adresowych dla jubilatki, 800 kor.; papier ozdobny i druk 1000 arkuszy adresowych i listów składkowych 300 kor.; druki, papiery kancelaryjne, portorya, kursor, marki itp., 126·75 kor., razem 1875·57 kor.

Czysta pozostałość kasowa, przeznaczona przez komitet krakowski na fundusz założenia instytutu pedagogicznego imienia jubilatki w Warszawie, wynosi 2872·47 kor.

Komitet krakowski rachunków tych nie uważa jednak za zamkniętych, albowiem bardzo wiele arkuszy adresowych i list składkowych nie zostało dotąd zwróconych; księgarnia zaś, której oddał komitet na skład jubileuszową broszurę, dopiero po rozsprzedaży jej rachunki przedłoży.

W rzeźni miejskiej zjawili się wczoraj, w myśl powziętej na przedwczorajszem zgromadzeniu uchwały, reprezentanci czeladzi rzeźnickiej: starszy stowarzyszenia czeladzi p. Różyca, p. Kubica i Zgórniak. Zawezwali oni pracujących do zaprzestania pracy i następnie gremialnie oświadczyli dyrektorowi rzeźni, p. Papéemu, iż jeżeli nie usunie robotników, pracujących u majstrów, którzy nie święcą niedzieli, to wybuchnie ogólny strajk czeladzi. Nastąpiły rokowania, w których brali również udział przedstawiciele majstrów: starszy cechu p. Bialik i podstarszy p. Romański.

Wynikiem obrad było usunięcie z rzeźni pracowników p. Miszczyńskiego, który ostatniej niedzieli miał sklep otwarty. Dalej postanowiono od innych majstrów, dotychczas nie stosujących się do umowy, zażądać przyrzeczenia, że na przyszłość sklepy swoje przez całą niedzielę zamykać będą; gdyby nie złożyli takiego zapewnienia, ma nastąpić bojkot ich czeladzi i wydalenie z rzeźni. Termin złożenia odnośnego przyrzeczenia przez majstrów został oznaczony na dzień dzisiejszy.

Treść ugody przyjęła czeladź burzliwemi oklaskami do wiadomości, poczem podjęto pracę na nowo.

Dzięki taktowi dyrektora rzeźni p. Papéego, nie przyszło do żadnych konfliktów. Z obecnych majstrów p. Miszczyński złożył zaraz przyrzeczenie święcenia niedzieli i czeladź jego przypuszczono do pracy. Tylko jeden z majstrów pozostał mimo perswazyi p. Papéego przeciwnym zamykaniu sklepu w niedzielę i oświadczył, iż zawsze w niedzielę będzie sklep swój otwierał.

Magistrat wobec żądań czeladzi zajął nader przychylne stanowisko, a to tembardziej, że żądania te nie napotkały na opór u interesowanej tem najwięcej publiczności. Zdaje się też, iż wkrótce wobec interwencyi odnośnych czynników, namiestnictwo wyda rozporządzenie regulujące odpowiednio sprawę tę w myśl ogólnych życzeń.

Festyn Zjednoczenia polskich związków zawodowych na fundusz wsparć i zapomóg odbędzie się jutro w Parku dra Jordana. Festyn ten miał odbyć się w ubiegłą niedzielę, ale deszcz przeszkodził, obecnie jest nadzieja, że pogoda dopisze i pozwoli publiczności krakowskiej licznie wziąść udział w festynie i poprzeć w ten sposób stowarzyszenie, brak którego daje się odczuwać. Między fantami przeznaczonymi na tombolę fantową znajdują się bardzo ładne przedmioty, a przedewszystkiem kilkadziesiąt okazów rasowego drobiu (kaczek, gęsi, kur), kilka królików, dwa barany, kilkadziesiąt egzemplarzy kwiatów doniczkowych i t. d. Wogóle program został niezmieniony. Wstęp 40 hal., studenci i dzieci płacą połowę.

Wycieczka. Oddział akademicki krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“ urządza dnia 14 b. m. wielką wycieczkę katolickich robotników i rękodzielników z Krakowa do Okocimia. Wyjazd z Krakowa o godz. 8 rano osobnym pociągiem, jeżeli zbierze się odpowiednia liczba uczestników, a powrót o godz. 10 wieczór. Karta uczestnictwa jednej osoby kosztuje 3 kor. Zgłoszenia przyjmują: Biuro T. O. L. (Plac Maryacki l. 2) i Redakcya „Postępu“ (ul. św. Tomasza l. 37). Wkładki zbiera kursor Związku katol. stowarzyszeń robotników i rękodzielników.

Z Kółka rolników. Na ostatniem walnem zgromadzeniu ukonstytuował się wydział Kółka w następujący sposób: Prezes ak. Roszkowski, wiceprezes Kryczkowski, sekretarz Dziewulski, skarbnik Czapliński, bibliotekarz I. Rożański, bibliotekarz II. Ciszkiewicz, prowadzący sekcyę wydawnictw Korczak, prowadzący rachunki Chudzyński, zawiad. Bratnią pomocą Belina. Komisya rewizyjna: Vorbrodt, Orłowski, Hański.

Kradzież. Wczorajszej nocy zakradł się do niezamkniętego mieszkania p. Edwarda Gedla, niewiadomy sprawca i skradł mu pugilares z kwotą koło 60 koron, leżący na szafce nocnej obok łóżka.

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, odbędzie się, jak już donieśliśmy, we Lwowie, w czasie od 22 — 25 b. m. Komitet „Dziennika Zjazdu“ zwraca się do wszystkich prelegentów, którzy zgłosili odczyty lub demonstracye, aby krótkie autoreferaty z swoich wykładów przesłali do redaktora „Dziennika Zjazdu“, prof. dra W. Sieradzkiego (Lwów, ulica Piekarska 52). Pierwszy numer „Dziennika Zjazdu“ wyjdzie we czwartek 18 b. m. i zawierać będzie wszelkie informacye, odnoszące się do Zjazdu. Trzy następne numery ukazywać się będą kolejno o godzinie 8 rano w dniach 23, 24 i 25 b. m. Każdy z nich zawierać będzie szczegółowe sprawozdanie z dnia poprzedniego ze wszystkich sekcyi. streszczenia wykładów, dyskusyi i t. d.

Komitet gospodarczy uprasza osoby, które w czasie od 20 do 26 b. m. będą miały wolne mieszkanie (także z utrzymaniem) w pobliżu śródmieścia i zechciałyby na tych kilka dni wynająć je członkom zjazdu. aby zechciały się odnieść, ustnie lub pisemnie z podaniem ilości pokoi, tudzież warunków, do gospodarza zjazdu, dra Teofila Stachiewicza.

Pensyonat polski w Londynie. Z Londynu donoszą nam: W Londynie przy ulicy Byculłah, Enfield, mieści się przy zakładzie Sióstr Nazaretanek wyższy zakład naukowy, w którym panienki polskie katoliczki i z dobrego domu mogą uzupełniać wykształcenie swe w języku angielskim. — Oprócz tego zakład kształci w muzyce, rysunkach i językach: francuskim, włoskim i niemieckim, jest zakładem przygotowawczym na patenta w oksfordzkiej uczelni i co roku wychowanki zdają najchlubniej egzaminy w londyńskich wyższych zakładach naukowych, jak: kolegiach, uniwersytetach i konserwatoryach muzycznych. — Referencyi co do zakładu udziela z chęcią ks. biskup Fenton, jako bezpośredni przełożony. Adres pensyonatu: Holmwood Enfield N. London. Convent of the Sisters of Holy Family of Nazareth

Samobójstwo. Z Wiednia telegrafują: Hr. Eugeniusz Hardegg, który niedawno skazany został na 3 miesiące więzienia za zgwałcenie pewnej uczenicy, zastrzelił się wczoraj.

Nowe kule. Z Londynu telegrafują: „Daily Telegr.“ podaje, że angielscy eksperci wojskowi wynaleźli nową kulę, która w sztuce wojennej wywoła wielki przewrót. Wartość tej kuli polega na jej chyżości: mianowicie podczas gdy chyżość dotychczasowej kuli wynosi 2000 stóp, chyżość nowej wynosi 2400—2500 stóp.

Podbój pustyni. Z Paryża telegrafują: Korespondent „Journal'a“ donosi z Kiachty: Grono kupców chińskich, idąc za wzorem francuskich podróżnych automobilowych, którzy tak zwycięsko przebyli obecnie pustynię Gobi na automobilach, postanowiło utworzyć syndykat dostawców herbaty, celem zorganizowania stałego i regularnego dowozu herbat do Europy automobilami. Obliczono, że podróż, która obecnie trwa 22 dni, odbywanoby automobilami w 9 dniach.

Cyklon. Z Nowego Jorku telegrafują: Straszny cyklon przeciągnął nad Texasem, wyrządzając szkody olbrzymie. Wiele miejscowości uległo zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach nieznana.

Z. GRABOWSKI.

Ausrotten!

Przed trzydziestoma mniej więcej laty, na wschód od Pleszewa, w miejscu, gdzie Prosna tworzy granicę między zaborami: rosyjskim i pruskim, po świetnie utrzymanej królewskiej drodze, czwórka dzielnych koni ciągnęła elegancką, podróżną karetę.

Z powodu, że mrok już zapadał, dwóch pachołków z pochodniami jechało wierzchem przed zaprzęgiem. Wicher z deszczem, szalejąc dotąd, zamieniły się w huragan, konie jednak kierowane silną i wprawną ręką woźnicy, sunęły naprzód wyciągniętym kłusem. Dwa ogromne wodołazy (terreneuve'y) pędziły po obu stronach karety, poszczekując radośnie, jakby na znak, że czuły już dom blizko.

Nagle szczekanie zwierząt przemieniło się w gwałtowne, zajadłe ujadanie i oba psy skręciły nad brzeg przydrożnego rowu. Ludzie z pochodniami zatrzymali się także, dając znak woźnicy, który już osadził czwórkę na miejscu i sam starał się przy jaskrawem świetle czerwonem rozeznać, co to była za przeszkoda.

Jednocześnie spuszczono z wewnątrz storę karety i ukazała się w obramieniu twarz z potężnymi wąsami, — głowa ustrojona w ogromną, lisią czapkę.

— Co się stało, Jędrzeju, czemu się zatrzymujesz na wiorstę przed domem?...

— Jaśnie panie, jakiś wózek na drodze, zaprzężony dwoma psami... Nasze ujadają...

— Hola! — znów odezwał się głos z karety — poświećcież tam...

Nad wózkiem, wyładowanym pościelą i domowymi rupieciami, przykrytym płótnem, stał wysoki mężczyzna lat średnich, oganiając się długim kijem ujadającym wodołazom i osłaniając swoje brytany pociągowe; przy nim płakało ośmioletnie może chłopię, — z betów i rupieci wyzierała główka młodszego, stojąca zaś opodal okutana w płachtę kobieta. tuliła na rękach małą, dwuletnią, ładną dziewczynkę.

— Um Gotteswillen, hab't Erbarmen mit uns Excellenz... wir sind arme, abdachlose Reisende...

— Co za jedni? — nie mówisz waść po polsku?

— Mune troszku, mój jaśnie pan, Excellenz Herr... hab't Erbarmen...

— Dzieci tu dać nam zaraz! — odezwał się dźwięczny głosik niewieści z karety.

— A tak, bo rozchoruje się to psiarstwo! — zawtórował mężczyzna. — A oni niech tu podjadą pod daszek domku drogomistrza i czekają. Jan ma zaraz sprowadzić fornalkę z siwemi i pachołkiem z folwarku...

Tak się i stało; przemokłe bachory niemieckie umieszczono na przedniem siedzeniu, psy odwołano i ekwipaż potoczył się raźno naprzód.

* * *

Niemczysko, niejaki Hans Müller z pod Magdeburga, hołdując zwyczajowi swych rodaków i w myśl państwowej zasady „Drang nach Osten“ — wlókł się ze swoim dobytkiem do Królestwa. Jesienna burza zaskoczyła ich na drodze do granicy — szczęśliwa gwiazda dozwoliła spotkać wracającego od sąsiadów p. Malewskiego, dziedzica wsi Jeżewa z przyległościami.

Ładne dzieci szwaba podobały się bardzo p. Malewskiej; rodzice ich swoją pokorą i uniżonością jej mężowi, darowano im tedy nad Prosną mórg nieużytków, t. zw. „szwedzki szaniec“, wyporządzono pastuszą budę na wzniesieniu, nad rzeką, i niebawem Müllerowie osiedlili się tam, otrzymawszy wszystkie narzędzia rolnicze i 50 talarów zapomogi.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 5 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 256·25. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 244·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 91·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 420·—. Clary 40 zł. m. k. 134·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 54·50. Ofen 43 zł. 187·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 44·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·96. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salma 62 zł. m. 188·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 85·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·20. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 457·—

Berlin 5 lipca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 5 lipca. 3-prc. Renta 94·95. Mąka 34·35.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.